Aileen Orr, autorka książki *Niedźwiedź Wojtek.Niezwykły żołnierz Armii Andersa* w audycji BBC *Scotland’s forgotten link with WW I polar bear Baśka*, stwierdziła, że pomiędzy tymi dwoma niedźwiedziami (Baśką i Wojtkiem) istnieją niesamowite podobieństwa. Oba zwierzęta zostały zabrane przez żołnierzy w bardzo młodym wieku, przez co nie miały one kontaktu z innymi niedźwiedziami, a to sprawiło, że łatwiej przyswoiły sobie nie tylko naturę ludzką, ale i typowe zachowanie dla żołnierzy. Zwróciła też uwagę na to, że niedźwiedzie polarne mają dzikie temperamenty i oswojenie jednego z nich jest nie lada osiągnięciem, co wymagało obopólnego zaufania zdobywanego najpewniej przez zabawę. Tym samym Baśka musiała znajdować się pod dobrą opieką, a tresura nie mogła być dla niej czymś okrutnym. W przeciwnym razie mogłoby się to dla jej dręczyciela źle skończyć. Wszystko musiało opierać się na wzajemnym zaufaniu.

Imię nadane niedźwiedzicy przez jej opiekuna przyjęło się w całym batalionie, ale jak pisze Małaczewski w końcu zaczęto zastanawiać się, czy jest ono adekwatne do płci zwierzęcia. Te wątpliwości podzieliły żołnierzy na dwa stronnictwa. Ich spór miało zakończyć dopiero badanie przeprowadzone przez lekarza wojskowego dr. mjr. Hugona Karwowskiego, który jednoznacznie stwierdził, że Baśka jest niedźwiedzicą. Po tym werdykcie w jednostce miał zapanować jeden wielki entuzjastyczny harmider.

*Zaczęto cisnąć się kupą do Baśki. Składano jej w darze, co kto miał do zjedzenia. A kto zdążył już podpić, lazł całować się do niej, roniąc łzy rzewne na jej śnieżne futro.*

*Jedna tylko Baśka zachowywała spokój, chociaż ogólne wzruszenie i ją ścisnęło za gardziel i łaskotało w nozdrza, zmuszając do kichania raz za razem.*

*– Baśka! dalibóg, porządna z ciebie kobita! – wołali entuzjaści.*

*A ona patrzyła im prosto w oczy, czując, że stanowi z nimi jedną rodzinę, że przestaje być zwykłą niedźwiedzicą polarną, lecz już jest jednej rasy, jednego narodu z tymi żołnierzami, którzy ją kochają i są z niej dumni, a dla których staje się oto żywym sztandarem, związanym z dziejami ich tułaczki po ziemiach dalekich, z ich bohaterstwem i nieuwiędłą chwałą.*

*I czarne jej oczki, w których świat odzwierciadlał się niby w wodzie żyjącej, zdawały się mówić:*

*– Setne z was chłopy! Z wami żyć i umierać!…*

*Fragment rozdziału 7.* Ci, co walczą dalej